



CENA DZIENNIKA:

Table with 2 columns: Location (w Łodzi, w Królestwie i Cesarstwie), Frequency (Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie), and Price (rs. 9 k., 4 k. 50, 2 k. 50).

CENA OGŁOSZEŃ:

Text describing advertising rates: 'Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępowaniem za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%'.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK. Dziś: Elżbiety Królowej Węg. Wd. Jutro: Feliksa Walejusza Wzrost. Wschód słońca o godz. 7 min. 27. Zachód o godz. 4 min. 2. Długość dnia godz. 8 min. 34. Ubyło dniogodzin 7 minut 55.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendiera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

W SPRAWIE GIELDY.

Powszechnie daje się zauważyć, że miasto szybko z powodu rozwoju przemysłu wzrastające, stają od razu na stopie miast wielkich, przyswajając sobie ich porządki i najnowsze urządzenia a często się nawet zdarza, że niezbyt wielkie, lecz bogate miasto przemysłowe, szczególnie w bliskości stolicy położone, prześciga ją swym komfortem w budowlach, środkami lokomocyi, oświetleniem, urządzeniami humanitarnymi i t. p. Naprótno jednak szukalibyśmy tego wszystkiego w Łodzi. Łódź, stanowiąca ze względu na swój szybki wzrost w naszych stosunkach ekonomicznych jedynie, wyjątkowy przykład; Łódź, która z nędznej mieściny wyrosła jakby z pod ziemi i z amerykańską iście szybkością zamieniła się na wielkie miasto przemysłowe; Łódź powszechnie i słusnie do miast bogatych zaliczana—Łódź ta pod względem porządków miejskich stoi niżej od wszystkich prawie biednych miast gubernialnych. Nie mamy dostatecznej komunikacyi zewnętrznej a wewnętrznej prawie żadnej; nie mamy przystwoitego oświetlenia, nie mamy porządknych bruków i trotuarów; nie mamy wystarczających potrzebom szpitali, odpowiednich szkół średnich (choć na ten brak wszystkie nasze miasta chorują); ani jednej resursy — słowem nie mamy wszystkiego tego, co duże a bogate miasto swym mieszkańcom dać powinno. Czemu to przypisać: czy niedbalstwu samych obywateli, czy innym jakim przyczynom — nie będziemy się nad tem zastanawiali. Jeżeli jednak już i te braki rządzą nas swą anormalnością, cóż dopiero powieść o obywatelom się bez instytucyi i urządzeń, z handlem i przemysłem bezpośredni związek mających? Jak dbają o swą dogodność, o uproszczenie swych interesów nasi przemysłowcy, jeśli dotychczas nie potrafiliby sobie wyjednać otwarcia komory celnej, sądu handlowego, zaprowadzenia rejestru firmowego? A cóż dopiero powiedzieć o obywatelom się dotychczas bez gieldy? Brak ten ostatni naszemu światu finanso-

wemu najwięcej chyba daje się we znaki a dla rozwoju przemysłu stanowi kwestyę bardzo ważną i tej to właśnie sprawie poniższych kilka uwag poświęcam. Łódź odwiedzają bezustannie obcy przybysze: są to z jednej strony kupcy z Cesarstwa, z drugiej agenci lub właściciele zagranicznych domów handlowych i fabryk a ci brakowi gieldy wydzwić się nie mogą. Jest to bardzo naturalne, gdyż ludzie ci, zmuszeni biegać z zaopiarowaniem swego towaru do setek fabryk i składów, tracą niezmiernie wiele czasu, podczas gdyby istniała giełda, mogliby tego uniknąć i zbywając swój produkt w większych niż dotąd ilościach, interesy swe prędzej i z większą łatwością pokończyć. Dziwić się doprawdy wypada, że sprawa otwarcia gieldy tak mało zajmuje sfery interesowane, że dotychczas ani razu publicznie poruszoną nie była. Jeśli się bowiem nie myli, tylko oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu kwestyę tę poruszył, lecz i to tylko w swem programie i z taką niewiarą w urzeczywistnienie projektu, że obrady nad nim na porządek posiedzenia gremialnego wcale nie weszły. Zagranicą, w Niemczech, we Francyi, każde większe miasto ma swoją giełdę; spotykamy tam miasta, pod względem ludności na równi z nami stojące, lecz odznaczające się rozkwitem kilku gałęzi przemysłu lub handlu które liczą po dwie i trzy nawet giełdy, w oddzielnych mieszczące się gmachach. W Anglii każda licha miejscina, licząca kilkanaście większych fabryk, ma już miejsce swych zebrań giełdowych. Tymczasem Łódź, licząca, prócz zakładów fabrycznych, europejskiego używających rozgłosu, kilkadziesiąt na wielką prowadzonych skalę a kilkadziesiąt średnich i mniejszych fabryk, posiadająca tak poważne instytucje jak towarzystwo kredytowe, dwa banki i kilka bankierskich domów prywatnych, produkująca towary za dziesiątki mi-

lionów rubli, dotychczas bez gieldy się obywała. Dziwnie zaprawdę stanowi zjawisko brak gieldy, tem dziwniejsze, że urzeczywistnienie projektu nie powinno chyba, o ile się zdaje, napotkać na przeszkodę materialne. Gdyby bowiem przemysłowcy nasi odczuwali rzeczywistą potrzebę istnienia gieldy, nie uchyliliby się w danym razie i od ofiar materialnych, tem więcej, że ofiary te mogłyby być uważane tylko jako długoterminowe pożyczki bezprocentowe; giełda bowiem miałaby swoje fundusze, z którychby w następstwie pozaciągane długi mogła częściowo, sposobem repartycyi spłacać. Jeżeli jednak urzeczywistnienie projektu otworzenia u nas gieldy miałyby się głównie o ofiary materialne rozbić, to i na to znalazłaby się rada, byle tylko potrzeba istnienia tej instytucyi należycie przez interesowane sfery była odczuwana. Popchnąć zaś całą tę sprawę w dziedzinę projektów w sferę czynów i faktów, mogłaby przy dobrych chęciach inicjatywa prywatna a mianowicie inicjatywa banku handlowego.

Bank z natury stanowiska swego powinien sprawę tą się zająć i przedewszystkiem, po wypracowaniu odpowiednich statutów, wyjednać od władz właściwych zatwierdzenie takowych i pozwolenia na otwarcie gieldy. Po załatwieniu tej formalności, rada banku mogłaby do pewnego, z góry ująwnionego terminu, przyjmować zapisy osób, żyjących sobie mieć za określoną opłatą wstęp na giełdę a po zamknięciu w wyznaczonym dniu listy kandydatów, utworzyć z zapisanych osób grono członków—założycieli zgrupowania giełdowego. Członkowie ci, zebrawszy się na pierwsze ogólne posiedzenie, wybraliby komitet giełdowy, któryby już w imieniu zgrupowania mógł działać. Pierwszem zadaniem komitetu musiałoby być naturalnie ułożenie budżetu spodziewanych wpływów i wydatków, zorganizowanie administracyi, wypracowanie regulaminu dla zgrupowania oraz wyszukanie lokalu odpowiedniego, choćby tylko przydatnego na tymczasowe zebrania giełdowe. Byłoby bardzo do życzenia, aby na ten cel

można było pozyskać wielką salę posiedzeń naszego towarzystwa kredytowego.

Jakkolwiek kwestya lokalu powinna tu być uważaną za drugorzędną, gdyż przedewszystkiem trzeba, aby kupcy i przemysłowcy oświadczyli się za samą instytucyą, aby powiedzieli, że giełda jest niezbędną i że ją mieć chcą, mniemam jednak, że gdyby kwestya ta była rozwiązana, możeby i cały projekt z większą łatwością się urzeczywistnił. Sama zaś sprawa lokalu nie przedstawia tyle trudności, jak się to na pozór wydaje. Między rozmaitemi kombinacyami, jakieby się wytorzyć dały, zasługuje szczególnie na uwagę niewykofczony jeszcze budynek przy ulicy Kolejoowej, gdzie się mieści teatr „Thalia.” Budynek ten dałoby się prawdopodobnie nabyć na dogodnych warunkach i niewielkim stosunkowo nakładem odpowiednio wykończyć. Aby zaś i te nieznaczne względnie sumy, jakie do wykończenia będą potrzebne, łatwo było uzyskać, mógłby komitet giełdowy porozumieć się z towarzystwem popierania przemysłu i handlu, które ze swego czasowego locum jest bardzo niezadowolone. Towarzystwo z ochotą przyjęłoby projekt a wynajmując dla siebie lokal na czas dłuższy, mogłoby tytułem czynszu jaką znaczącą sumę zgromadzeniu giełdowemu zaofiarować.

Tak samo postąpiła sobie giełda warszawska, odnajawszy w swym gmachu na lat przeszło dwadzieścia lokal na pomieszkanie biur towarzystwa wzajemnego kredytu, które z tego tytułu komitetowi giełdowemu kilkadziesiąt tysięcy rubli zaliczyło. Gdyby się zresztą ta kombinacya nie udała, mógłby się komitet postarać o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki przez wypuszczenie pewnej ilości akcji 500 lub 1000 rublowych, któreby sami uczestnicy zgrupowania giełdowego między siebie rozegrali. Suma na akcyę zaciągnięcia mogłaby być po wykończeniu gmachu zahypotekowana a w miarę amortyzacyi długu byłoby w wykazie hipotecznym robione stosowne określenia.

Jakkolwiek giełda nasza miałaby przeważnie charakter giełdy towarowej, mogłaby jednak być na niej dopuszczone wszel-

*) Jakkolwiek wyczerpującego artykułu o giełdzie nie było, mylił się jednak szanowany autor, twierdząc, że kwestyę tej publicznie nie poruszano. „Dziennik Łódzki” kilkakrotnie o tej potrzebie, jak i o możności innych wspominał, zawsze, niestety, bez skutku. (Przebiech Red.)

5) WIKTOR HUGO

przez Pawła de Saint-Victor. (Dalszy ciąg—patrz Nr. 248).

Jakże szlachetnym i wzruszającym jest ten fakt młodego cesarza, pozostawiającego się miłości z chwilą, gdy bierze purpurę, i obdarowującego nią swego rywala. Nietylko scena po scenie, ale wiersz po wierszu można zaznaczyć, że po upływie pół wieku upodobania się przestąpiły i zmiany zaszyły w gustach publiczności uwielbiającej to, co dawniej znieważała. Raz jeszcze powtarzamy, że geniusz wytrwaniem zdobywa sobie umysły — góra winna pozostać tylko na swem miejscu a Mahomet przyjdzie niezawodnie ku niej, znużony daremnem oczekiwaniem, aby pierwsza krok uczyniła ku niemu. Tłum się oburza zrazu przeciwko arcydziełom zbyt nieprzystępnym i straszącym dla niego. Tylko wybrani, górujący nad popolicznością, bronią nowego zjawiska. Każdy walny bój sztuki ma swe Termpoye. Ale z roku na rok owa garstka wyznawców zwiększa się, rośnie, pomaza — nowozaciężni przybywają, młode pokolenia przyłączają się zwolna — i z kolei tłum się tworzy. Wtedy okrzyki pochwalne zastępują syderstwa, zachwyty terażniejszości nie rozumie już nawet obelg przeszłych. W odstępie owych dat odnowiły się pojęcia, odmięły nawet nieco wyrażenia. Śmiech zwróconyby teraz przeciwko wyśmiewającym się z jowych czasów, gdyby tylko pamiętano ich imiona — i walka, jaką przetrwał „Hernani,” zadziwia na równi z naszciamą, którą zwyciężył niedgdy „Cyd.” Czem bowiem wśród dawnego teatru było zjawienie się „Cyda,” tem

stał się dla nowego „Hernani” odrodzeniem i odkryciem—podbójem nieznanego świata. Hiszpania, z niezmiernie rozszerzonym horyzontem, jest oczyzną dramatyką Wiktora Hugo, jak była nią dla Corneille’a. Z jednego gniazda lot swój wzięli. Współczesny wiekom wszystkim przez intuicję geniuszu i swojski we wszystkich okolicach Wiktor Hugo, szczególnie w Hiszpanii wyłączniejszym jest niż gdzieindziej, ponad wszystkie kraje. Dziecinne lata spędzone tam, wyrwały swój ślad niezatarty. Faldy płaszcza walecznych Romancero przechowały się w zakroju jego stylu. W tym wielkim człowieku, dla którego ludzkość cała obca nie była, istnieje z owych wspomnień dzieciństwa podjęty pewien hombre, przechowany stale. Więc też w „Hernanim” a później w „Ruy-Blasie,” jakże swobodnym się czuje w owym odrębnym świecie starej Hiszpanii, gdzie słońce wlewało w ducha siłę brzozy, gdzie wielkość była wspaniałomyślnością a szlachetność okazała; gdzie sam język dumne ma dźwięki i uczucia przechodzą miarę powszedniości. Jakież podniosły sposób obejścia i czynu jego bohaterów. Jakie starcia w dyalogu, uderzającym odrazu, bo wiersz taki posiada ostrze stali i blask klejnotu! „Hernani,” to „Cyd” w stanie dzikości. On sam i słuszenie czyni o sobie porównanie z wulkanem. Tak, wulkan to pelen nienawisici i miłości, wybuchający lawą i płomieniem a czasami kwieciami. Góry, wśród jakich wznosił, wytorzył go na swój obraz i podobieństwo — chmurny i ponury, trudny i dziwny, z przzerwami czułości i marności, podobnym do tych czystych źródeł, do wiosennych zakątków, które między dwiema przepaściami kwitną wśród skał nagich. Są tam dźwięki fletni słodczy nieporównanej, w tej sztuce, gdzie śmiertelny róg dzwoni.

Charakter „Hernaniego,” żarliwy i zmienny, odbija ciągle wzburzenia, nieustającą podejrzliwość wyznańca. Jest on w mocy szatana niepokoju, przesładowanego zabląkanych wśród pustyni. Błyskawica w jego oku następuje natychmiast po jasnym promieniu łagodnych wejrzeń. W scenach z donną Sol zrywa on się, jak człowiek nagle zbudzony okrzykiem popłochu i za broń chwytwa wieście. Ma on także chwile ekstazy i zagłębia się w rozkoszy, obojętny na niebezpieczeństwa otaczające go, na kroki ścigających, jakby z lubością upajając się zapachem kwiatu, który śmierć zadaje. Miłość go powstrzymuje, pociąga zemsta; miota się między temi dwoma namiętnościami krańców, niby między aniołem i furą piekielną. Postać tragiczna i romantyczna, gdy rycerz uszlachetnia bandydy, kiedy także rozbojnik chwilami przewyższa i zanciera magnata.

Donna Sol jest z czystej rasy Chimeny i pochodzi wprost od tej młodziuchnej prababki: również kochająca, ale więcej skąpiona, nosząc płomienną namiętność pod pozorem naiwności i powagi infantki. Nie wolniczo też kocha i z poddaniem zupełnem. Dla niej małżonek jest panem. Znać w niej kobietę z kraju, w którym istniały haremy. Widzi swoją chwałę w unicestwieniu się przed tym, kogo dobrowolnie i nazawse wybrała—chyli się wobec niego i korzy, jak przed bóstwem. Ale ponize nie duszy jej nie łamie, poświęceniem dumy nie mięknie. Gdy potracą o jej miłość, niewolnica zrywa się wspaniała, gniewna, zwracając stylę nawet przeciwko królom, gdy ją chce wydrzeć bandycie jej wyboru. Ramięcie duma występuje jej na czoło—nieznana dotąd wielkość łni jej od czoła. I jak się broni przeciwko don Karłowski! Książę, ty nie masz serca hiszpana! ...Królu Karlosie, ulicznym dziewczętom Nieś twe miłości—albo będę w stanie

Dowiedz ci, gdy się uchylać mi ważysz, Iż jestem damą i—żem jest kobietą! Don Ruy Gomez de Silva jest typem wyjątkowym w teatrze. Ma on w sobie coś z Arnolfa i z Bartolo, ów brodaczek zakochany w swej siostrzenicy i pupilce, ale jest w nim też i coś z don Diega — śmieszność nie waży się doń przybliżyć, bujażliwa jak małpa wobec starego lwa, dumająca w jaskini. On sam z głęboką melancholią zanurza się w cieniach zachodu swego—i uchyla ze wzruszającą pokorą osiwiła głowę przed donną Sol. Mówiąc do niej, nie ukrywa swego wieku, nie udaje płomieni i blasku młodości, poważny, smętny, ojcowski, nie stara się ją uwieść, ale wzruszył jedynie — wzbudając w niej owe szlachetne zastępstwo miłości: litość i poświęcenie. Jeśli kobieta odtrąci starca, anioł-stróż zechce go przyjąć może? Prosi ją tylko, aby kwitła w jego ruinach, pragnie tylko uszczknąć na swej drodze grobowej kilka chwila z owej młodości.

Jest to scena z biblii, w zamianie ról—Booz, tkliwy, zbierający o zroku kilka kłosów na polu Ruth, pięknej i bogatej młodości. Nie bardziej wzruszającego nad tę wielkość błagająca — gdyż, zniżając się wobec donny Sol, Ruy Gomez zrywa się, pyszny wobec innych. Rzekłbyś, człowiek z ery Pelasgów, pojawiający się w epoce nie różnej z jego miarą. Zda się, iż z głębi grobu, lub z wysokości wieży przemawia do ludzi współczesnych. Szesćdziesiątowiecie jego, jak cały wiek, imponują — a starość ta ma powagę starożytności. Posiada on dumę rasową, kult gościnności, wiarg w przysięgi a gdy zemsta zawładnie jego duszą, nabiera ona niewzruszalności idei pierwotnych, które go przepelniają. Nieprzystępny podłości, starzec ten surowy, nie zna również przebaczenia i zapomnienia zniwagi.

(D. c. n.)

kie tranzakcje walutowe, jak najmniej skupi wkłoni na Cesarstwo, oraz kupno i sprzedaż papierów publicznych. Żeby zaś łatwo było orientować się w kursach warszawskich, które w naszych operacjach finansowych musiałyby być punktem miarodajnym, najlepiej byłoby wyznaczyć czas zebrań giełdowych na godzinę 12 1/2, kiedy drogą telegraficzną kursy z Warszawy już nam wiadome być mogą. Oprócz codziennych cedułów giełdowych, komitet, z danych statystycznych, dostarczanych obowiązkowo po każdym zebraniu przez agentów, mógłby wydawać w końcu każdego tygodnia sprawozdania o ruchu giełdowym, co by kupcom i przemysłowcom dawało pewne wskazówki, jak się przy kupnie produktów lub sprzedaży gotowego towaru kierować. Byłoby też bardzo pożądanym, aby komitet zajął się urządzeniem walnego dorocznego jarmarku w mieście naszym, gdyż dąłoby to do możności kupcom z Cesarstwa bezpośrednio na miejscu zaopatrywać się w łódzkie wyroby. A już za wielką byłoby komitejowi poczytywane zasługą, gdyby tak jak warszawski, potrafił wyjednać sobie przywilej zwracania się ze swemi przedstawicielami wprost do odnośnych ministrów. Komitet giełdowy oddałby nadto niemalą przysługę naszemu światu finansowemu, występując w charakterze sądu polubownego w licznych sporach, jakie w stosunkach handlowych są nieuniknione. Niejedna sprawa omięgałaby tym sposobem kratki sądowe a strony—pod wpływem ludzi powszechnie szanowanych, wybranych przez ogół do kierowania sprawami giełdowymi—godziłyby się ku zobopólnemu zadowoleniu.

Zresztą samo istnienie giełdy oddałoby znakomitą przysługę naszemu przemysłowi. Przy tak znacznych bowiem zakupach produktów surowych, jakie w Łodzi muszą być dokonywane, tranzakcje giełdowe—będać jawne—musiałyby niewątpliwie wytworzyć większą konkurencję w zaopatrywaniu, co spowodowałoby obniżkę cen produktów a w następstwie naturalnie i obniżkę cen towaru gotowego, co znów wywołałoby większy zbył takowego a tem samem wzrost całego przemysłu, oraz dobrobytu miasta.

Na tem kończąc moje luźne uwagi o potrzebie otworzenia u nas giełdy, składając cały projekt w ręce osób kompetentnych, odczuwających należycie nasze pod tym względem potrzeby a którym dobro i rozwój miejscowego przemysłu leży na sercu.

Jan Lewin.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 listopada). W nocnym usposobieniu przebiegła giełda tutejsza rzeczywiście ubiegły i prawie w każdej dziedzinie tudzież żywo odżyły się kursy. Pierwszym bodźcem do zwyżki była we wtorek mowa lorda Salisbury'ego na bankiecie u lorda majora, który treść pomysłowa pobudziła kontrahentów do znacznych pokryć. Wielkim doświadczeniem było także popyt na akcje kolejowe angielskie, w oczekiwaniu zwyżki, wobec pomyslniejszych wykazów za październik. Niewątpliwie zwyżka papierów kolejowych amerykańskich wywierała także swój wpływ pomyslny. Nawet podwyżka dyskonta w banku angielskim nie wywarła żadnego nacisku na giełdę, która zakończyła tydzień w usposobieniu mocnym. Regulacja pośrednia, przy której chodziło o znaczne sumy, odbyła się bez bankructwa, chociaż prolongacja była droższą niż ostatnim razem. Konsolowe leżały cicho, ich kursy nie wykazywały znaczniejszej zmiany. Papieru indyjskiego, kolonialnego i pożyczki rosyjskiej utrzymały się, podczas gdy akcje banku angielskiego poszły w górę o 1%. Dla angielskich papierów kolejowych tydzień ubiegły był bardzo pomyslny, dokonano bardzo wielu pokryć i zakupów w oczekiwaniu zwyżki. Kursy niektórych papierów podniosły się o 5-6, inne o 1-3%, chociaż zwyżka ta zapewne nie potrwala długo. Wspomniana wyżej mowa pierwszego ministra wywarła na dobre, szczególnie papierom państwowym zagranicznym, z których wszystkie osiągnęły zwyżki, pomimo ciszy w interesach. Jednym wyjątkiem stanowiły papiery tureckie, notowane 1% niżej. Papieru argentyńskiego spadły o 2%, podczas gdy peruwiański podniosły się o 2-4%. — Z rynku pieniężnego donosi „Economist”: „Chociaż na rynku publicznym była poniekąd niepewność co do tego, jak postąpią dyrektorzy, to jednak istniała z pewnością wszelkie powody do kroku, jaki banki postawił; owszem, byłoby nawet rzeczywiste rozstrzygnięcie, gdyby się to było stało jeszcze wczoraj. Od kilku tygodni bank pożyczal ogromne sumy na swoje gwarancje, uszczuplając przez to nadmierne kapitały swobodne na rynku, sposób ten jednak okazał się bezskutecznym. Wzmościł tylko drobne kursy weksli obcych i ograniczył częściowo odpływ złota z banku, podczas gdy wszystko złoto napływało z zagranicy, nabywano natychmiast i wywożono do Niemiec lub do Stanów Zjednoczonych. Podniesienie dyskonta było więc koniecznym. Postępowanie banku znalazło niezupełne tylko poparcie ze strony banków akcyjnych, które postanowiły uczynić to, co większość (ale nie wszystkie) uczyniła w roku 1879/80 a mianowicie przyjęły tylko 1/2% od wkładów, zamiast 1% niżej stopy bankowej. Obecnie dykonto jest regularniejszym, dobry trzymiesięczny papier bankierski notują po 2 1/2%, pożyczki z dnia na dzień po 1 1/2% a na termin krótki po 2%. Wpływ podwyżki dyskonta w całej pełni nie uwidocznili się jeszcze. Niewiadomo bowiem, czy podwyżka jest wystarczająca, czy natomiast odpływ złota, który jeszcze nie ustaje. Dotychczas wpływ ten ograniczył się do kursów weksli lądu stałego, podczas gdy kurs weksli nowo-jorskich bardziej ku nam się zwrócił i dalej jeszcze ponownie się prawdopodobnie w tym kierunku, pod wpływem ogromnych zakupów papierów kolejowych amerykańskich, tutaj obecnie dokonywanych. — Targ srebra w tygodniu ubiegłym był bardzo mało ożywiony, lecz na skutek zniżenia kupna ze strony mennicy państwowej angielskiej, cena podniosła się

z 47 1/2 p. do 47 1/2 p. Dolarami amerykańskimi mało obracano; rząd francuski ma zamiar porobić zakupy po 47 1/2 p.

Wetna. Antwerpia, 14 listopada. Ospały przebieg aukcji londyńskiej wzrastał nie mógł wcale przyznać się do ożywienia targu tutejszego i tylko przystępność właścicieli dała możność przeprowadzenia większych obrotów. Z wojnej reki sprzedano w sierpniu 1,819 bel, w wrześniu 2,386 bel, w październiku 2,559 bel wetny Lapi-ta. W dniach 30 i 31 października odarowane 8,093 bele wetny australijski, sprzedano wszystkie po cenach odpowiedziałych całkowite notowaniem końcowym na ostatniej aukcji londyńskiej lub 8-10 do 1/2 p. — wódy ożywionej konkurencji. Najbliższej odwiedził aukcyj francuski, oni też kupowali z największą stanowczością. Od dnia 3 do 13 listopada:

odarowano.	przedano:
11,127 bel.	Buenos-Ayres 8,431 bel
10,341 „	Montevideo 7,850 „
98 „	przyłajkowej etc. 94 „
21,566 bel.	16,375 bel.

Aukcja odznaczała się rzadko byłą regularnością cen. Piacono chętnie a szczególnie pożądanymi były gatunki gorze, wetna jaguaja, atargy i wetna podstrzana. Mniej wyprzedzono 100-106, brzo wetna czesankowa i fabryczna, które też przy końcu były przystępniejsze. W porównaniu z poprzednią aukcją sierpniową lepsze gatunki były tańsze o 10%, średnie o 5%, a ceny gorzysze były tańsze nie śledy zmianie. Piacono za: dobrą wetną Buenos-Ayres 1.15-1.20, za średnią 1.10-1.15, za gorzszą 1.05 fr. przy wydatności 30%, za średnią Montevideo 1.40 fr. przy wydatności 40%. Mocno usposobienie, jakim odznaczała się aukcja, dowodzi, że w handlu wetną przy niskich cenach obcych zaczyna wracać zaufanie. Zapas wetny La Plata wynosi około 9,550 bel.

Złoto. Toruń, 16 listopada. Powietrze w tygodniu ubiegłym było mgliste i zimne, wczoraj padał deszcz. Na targu tutejszym dowozy były małe, nabywano chętnie, ceny przesyłanym ustrzymały się w zupełności. Konieczna znajduje dobre przysięgi, ziarno pełno i dobrego koloru zjadają na cenie. Zaopatrywania dotychczas nie wielkie. Piacono za 1,000 kgr.: pszenicy tranz. 110-130 m., kraj. psz. 130-135, jamej 135-140, wyb. 110-142 m., kraj. psz. tranz. 80-90, kraj. 112-120; jęczmienia tranz. 90-110, kraj. 105-150; owosa ros. tranz. 100-115, krajowego 120-130, grochu pastewnego 118-125, warzelnego 130-145, Victoria 135-170; rzepaku grubo ziarnistego 185-200, rzepiko 180-190, łubinu niemieckiego 60-70, żółtego 85-90, wyki czarnej 100-110, za 50 kilogramów: kuchen rzepakowego 4.50-5.00, linianego 6.80-7.35, orab pszeniczny 8.20-8.45, żytni 8.50-8.90, komiżny czarwonaj 30-45, biały 35-65, tymotki 10-22 m.

Chmiel. Norymberga, 14 listopada. Z każdym dniem dotkliwość daje się to uczuć, że towaru pierwszorzędnych wszystkich gatunków niema już na targu, ofertają bowiem i kupują dobrze zabarwiony chmiel średni za pierwszorzędny. Dla tego też najwyższe notowania obecnie nie odznaczają ceny najlepszego chmielu średniego, które spadają ciągle, tak samo jak ceny chmielu gorzszego. W ostatnich trzech dniach sprzedano około 1,600 bel i notowano dzisiaj: chmiel targowy m. 13-35, aiszgrudzki 18-35, hallertauski 25-60, wirtemburski 20-62, badeński 18-35, aiszki 20-40, polski 35-60, spalterski lekki 35-50, ciężki 60-80, za wybrane partie kilka marek drożej.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Do komitetu kaliskiego towarzystwa kredytowego wybrani zostali pp. Mamroth Maurycy, Fulde, Korycki Józef, Łopuski Zenon, Tykociner Izrael, Puławski, Bloch M., Linke i Smereczyński. Na dyrektorów powołani zostali pp. Łaszczyński, Ropphan i Parczewski Alfons. Na zastępców dyrektorów wybrani pp. Przedpełski, Młodecki i Schurr.

Nowe towarzystwo ubezpieczeń życiowych oparte na wzajemności, ma wkrótce powstać w Petersburgu. Nosić ono będzie nazwę: „Pierwsze rosyjskie towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia kapitałów i dochodów.”

Projekt banku handlowego metalicznego został odrzucony przez ministerium skarbu, ponieważ ministerium przedstawiło radzie państwa projekt przywrócenia cyrkulacji metalicznej, jak podaje „Boers. Cour.”

Ministerium finansów podobno przesłało cyrkularz do kolei żelaznych, zainteresowanych w przewoźnie zboża do Niemiec, z wezwaniem, aby część tych transportów przekazywane kolei dąbrowskiej jako gwarantowanej przez rząd.

Izby handlowe w Barmen, Düsseldorfie, Hagene, Kolonii, Lüdenscheid, Mülheim nad Ruhrą, Siegenie, Solingenie, Lennepie i Isertownie wystosowały petycję zbiorową do ks. Bismarka w sprawie ciągłej podwyżki cła przywozowego w Rosji od żelaza i wyrobów żelaznych. W petycji domagają się: 1) zawarcia z Rosją traktatu handlowego; 2) wyjednania obniżki i 3) postarania się, aby rosyjskie taryfy celne jasniej określały gatunkowanie towarowe.

Traktat handlowy między Rosją a Rumunią traci swą siłę d. 2 listopada 1886 r.

Kronika Łódzka.

(—) Losowanie listów zastawnych towarzystwa kredytowego miejskiego odbędzie się dnia 16 (4) grudnia r. b. Wylosowanych będzie listów sery I za 21,500 rs., sery II za 32,100 rs. i sery III za 19,900 rubli.

(—) Upadłość ogłosiła we wtorek jedna z tutejszych firm średniej wielkości. Pasywa wynoszą około 24,000 rs., jak nas zapewniano.

(—) W Moskwie zbankrutował kupiec

tamtejszy P., skutkiem czego i Łódź poniosła straty, choć niezbyt wielkie. Jakoś na okół słychać jedynie o bankructwach, która powodują straty dla naszego miasta.

(—) Pogłoski. Po mieście krąży bardzo niepokojące pogłoski o interesach jednej z tutejszych poważnych firm. Nie wskazujejmy nazwiska, aby jej nie szkodzić, gdyż być może, iż pogłoski te są błędne, z obowiązku jednak dziennikarskiego notujemy je w szpaltach naszego pisma, w celu zrobienia ludzi ostrożniejszymi.

(—) Transport bawelny egipskiej, który w drodze bezpośredniej komunikacji z morskąj nadziedz z Aleksandryi do Odeisy na statku „Car,” a przeznaczony dla zakładów scheiblerowskich, jest znaczny, gdyż zawiera przeszło 1,000 bel.

(—) Próby z bawełną środkowo-azyatycką, dokonywane przez jednego z tutejszych przemysłowców, wypadły w części tylko pomyslnie, gdyż wykazały, że można jej używać, jedynie pomięszawszy ją z suratem i bengalem, zastąpić zaś obu tych gatunków nie jest ona w stanie.

(—) Tkactwo wełniane tak się rozwija szybko w naszym kraju, iż znacznie pozostało w tylo po za sobą przedzielnictwo. Przędzę wełnianą czesaną wyrabiają w kraju naszym dwie tylko fabryki, z tych jedna w Łodzi, druga zaś w Sosnowcu p. Dietla a na rok przyszły powstanie jeszcze jedna fabryka tej przędzy, mianowicie Peleera w Łodzi. Jak więc widzimy, coraz więcej będziemy mieli w kraju przędzy czesanej własnego wyrobu, mimo to jednak zapotrzebowanie jej jest tak znaczne, iż wiele firm zagranicznych, które do tej pory nie dostarczały dla nas tego wyrobu, obecnie starają się wyrobić to sobie zbył, widząc, iż rynek nasz pochłonie wszystko. Zabiegi tych firm zmuszają inne do zmiany swych reprezentantów na bardziej czynnych. Można się jednak spodziewać, iż z przędzą wełnianą czesaną powróży się to, co już miało miejsce z przędzą bawelnianą, którą początkowo jedynie przywożono z zagranicy, następnie powstały jej fabryki w Łodzi, nie mogące jednak zaspokoić wszystkich zapotrzebowań, przyczem przywóz nawet powiększył się. Niemcy a później Anglia brały od nas wielkie sumy za to. Dziś stosunki zmieniły się silnie pod tym względem.

(—) Nowa fabryka ma wkrótce powstać w naszym mieście. Od niezkiego czasu bawi w Łodzi pewien przedsiębiorca angielski, który zamysła założyć tu fabrykę nici bawelnianych do szycia na maszynie. W tym celu porozumiewa się z tutejszymi przemysłowcami, aby dojeść, ile go będzie kosztować nabywanie przędzy z tutejszych fabryk. Gdyby przęda kupowana kosztowała go zbyt drogo, to postanowił założyć swą własną przędzalnię. Fabryka taka jeszcze nie istnieje u nas w kraju.

(—) Kupcy z Karsu jakoś w ostatnich czasach liczenie zaczęli nawiedzać nasze miasto. Obecnie bawi ich w Łodzi kilku a jeden z nich robi bardzo znaczne zakupy, jak nas poinformowano w sferach kompetentnych.

(—) Ożywienie handlowe w ostatnich czasach silnie się zmniejszało. Przed kilku dniami donosiliśmy, iż w hotelach dają się już uczuwać pustki i nie dziwnego, gdyż sezon zimowy już się skończył, wiosenny zaś nie rozpoczął się jeszcze a przytem wkroczyliśmy w drugą połowę miesiąca, kiedy ruch zawsze jest mniejszy. Obok tego odbywający się obecnie pobór rekrutów wpływa jak i corocznie na zmniejszenie się ruchu.

(—) Połączenie Łodzi z drogą dąbrowską. Z d. 1 grudnia Łódź połączoną zostanie w bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej przez Kozłuski ze stacjami drogi dąbrowskiej: Radom, Kielce, Końskie i Ostrowiec.

(—) P. Gay Ernest, agent rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu w Warszawie, spodziewany jest w tych dniach w Łodzi.

(—) Zjazd sędziów pokoju w Łodzi. Mało sto razy wzmiankował pismo nasze o konieczności ustanowienia w Łodzi instancji apelacyjnej w sprawach, podlegających jurysdykcji sądów pokoju i gminnych. Nareszcie zdaje się zbliżyć chwila upragniona. Niepójeta apatya przewodyrów miasta, żądnych zaszczytów, godności i oznak honorowych, lecz na ostatni plan usuwających troskę o sprawy publiczne, — ma się tym razem ukarać początkowaniem człowieka, skromnego w słowach, żarliwego w czynach. Pan Finstar, przy odpowiedniej pomocy naukowej ludzi kompetentnych, ma się postarać o zebranie podpisów obywateli, domagających się zjazdu, jako koniecznego warunku prawidłowego biegu pracy w fabrykach. Robotnicy są bowiem tak często odrywani od zajęć dla świadczenia w zjeździe piotrkwskim, że w końcu sprzykło się to cierpliwym, nad wyraz fabrykantom łódzkim. Byłoby rzeczą pożądaną, aby w redakcyi podania uczestniczyli i panowie sędziowie w Łodzi, którym stosunki tutejsze dobrze są znane. Miejmy nadzieję, że po przełamaniu tych pierwszych lo-

dów, skamieniałe na wszelkie potrzeby publiczne umysły łódzkie, ożyją na nowo i ruszą się znaczna, jak na dobrych synów miasta przystało.

(—) W oknie wystawowym p. Petersilge'go przy ulicy Piotrkowskiej pomieszczono świeży szkic młodego i utalentowanego malarza p. Hirszenberga. Szkic przedstawia ląkę kwiecistą a na niej dwie dziewoje wiejskie, z których młodsza stroi starszą w kwiaty polne. Temat niewyszukany, ale odtworzony ciepło, kolorysty wierny i swojskie typy wieśniaczek nadają temu szkicowi wartość artystyczną.

(—) Zabawy nie zbraknie mieszkańcom łódzkim w bieżącym sezonie zimowym. Dotychczas mamy teatr polski, dwie orkiestry damskie i cztery lokale restauracyjne z szansonetkami. W grudniu otworzą się podwoje teatru „Thalia” dla towarzystwa dramatycznego niemieckiego p. Auerbacha, nadto przy ulicy Spacerowej budowany jest obecnie cyrk, w którym przedstawienia rozpocząć się mają za kilka tygodni. Co do cyrku, nie wiadomo jeszcze, czy zjedzie do Łodzi Ciniselli z Petersburga, czy Salamoński, czy też — Schmidl z Lublina.

(—) Z teatru. Trzy utwory nowe a przy najmniej nie przedstawiane dotychczas w Łodzi, przyniosł nam repertuar dni ubiegłych. W sobotę i w niedzielę wystawiono nową operetkę, we wtorek znów widzieliśmy oryginalny obrazek jednoaktowy „Krew za krew”, napisany przez Alfreda de Saint Paul, oraz utwór trzyaktowy p. Auerbacha, Leliche i Duru, zatytułowany „Za piękna żona”. Ostatni utwór jest sobie farsą bez pretensyj do poważniejszego stanowiska w dziedzinie literatury dramatycznej, obliczony jest na efekt, na rozbawienie widzów — środkami niezbyt wybrednymi. „Krew za krew” jest utworem oryginalnym młodego pisarza, nie chcemy przeto zbyć go luzną wzmianką a na ocenę dokładniejszą brak nam miejsca w kronice miejscowej. Ponieważ afisz teatralne zapowiadają na wieczór dzisiejszy znów utwór nowy, przeto sprawozdanie z kilku ostatnich przedstawień podamy w osobnym odcinku. Tymczasem zaznaczymy z przykrością, że użytkowanie dyrekcji teatru pod względem urzeczywistnienia repertuaru, odwzajemnia publiczność coraz widoczniejszą obojętnością. Jeżeli tak dalej pójdzie, to pan Tesel niżej się zniewolony opuścić Łódź wraz z towarzystwem w ciągu sezonu, teatr nasz bowiem nie posiada żadnych kapitałów na pokrycie niedoborów bieżących; jedynym źródłem utrzymania towarzystwa są dochody z przedstawień.

(—) Dziś w teatrze „Victoria” (abonament N. 8) przedstawioną będzie po raz pierwszy „Dyoniza,” utwór w 4 aktach Aleksandra Dumasa (syna). Jest to ostatnia nowość repertuaru teatru francuskiego. Za wzorowy styl przekładu można zaręczyć, dokonał go bowiem p. Zygmunt Sarnecki, znany literat a obecnie dyrektor artystyczny teatru krakowskiego.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Dumas Aleksander wybiera się w drogę do Petersburga i Moskwy, przyczem ma zamiar odwiedzić i Warszawę.

— „Echo muzyczne” daje swym prenumeratom sześć tomów dzieł Chopina, jeśli tylko wniosą opłatę z góry za cały rok.

— Prośba. Następującą odczw ogłoszono w inseratach jednego z dzienników warszawskich. „Łaskawi panowie złodziej W dniu 10-m listopada r. b. między godziną 2-3 po południu, w kantorze przy Alei Jerolimskiej Nr. 49, miałem honor być okradzionym przez panów w sposób przynależny zaszczyt ich rzemiosłu. Otóż obecnie robił propozycję: Zatrzymajcie sobie sto kilkadziesiąt rubli na pamięć dnia tego, weksel zaś na rub. 1,000, wystawiony na rzeź moją przez Stanisława de Meser, różne dokumenty i notatki, jako mające wartość tylko dla mnie, oraz bilet wolnego wejścia na zebrania Towarzystwa Muzycznego, z którego zapewne panowie korzystali nie zechcą, odesłaćje pod wyżej wskazywany numer i ulicę, gdzie oprócz dożgonnej wdzięczności, obowiązują się jeszcze złożyć rub. 15 w sposób wskazany przez ww. panów, wiedząc dobrze, że za graczność należy się także gracznością odplacić. Z poważaniem Władystaw Majewski.

— Kalisz. Przed kilkoma dniami w Kaliszu odbył się zjazd rabinów wezwanych przez p. naczelnika dyrekcji naukowej kaliskiej dla konferencji w sprawie chederów. Otóż w sprawie tej zapadła decyzja, aby dzieci uczęszczające do chederów, których w samym Kaliszu jest około pięćdziesiąt i z kilkuset wychowawcami, począwszy od lat 8 obowiązkowo uczyły się języka rosyjskiego i aby te z nich, które nie przedstawiają odpowiedniego świadectwa, przez mełamedów przyjmowane do chederów nie były. Rabiny i członkowie kaliskiego dozoru bóżniczego zobowiązali się pilnować ści-

skiego wykonania tego przepisu i w synago- gach poczynili odpowiednie ogłoszenia.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 17 listopada. Ostatnie depesze donoszą, że serbowie stoją u bram Sofii. Na giełdzie tutejszej kursy poszły w górę wobec spodziewanego rychłego zakończenia wojny.

Belgrad, 17 listopada. General Leszjanin rozbił wczoraj bułgarów w walnej bitwie pomiędzy Adljo i Widdyniem. Bułgarzy zostawili wielu zabitych i rannych na polu bitwy. Straty serbów są st sunkowno nieznaczące. Wzięto do niewoli 1,000 bułgarów.

Belgrad, 17 listopada. Przy ataku Dragomana serbowie zdobyli wczoraj cztery szczyty. Straty obu stron znaczne.

Wiedeń, 17 listopada. Prywatne towa- rzystwo ratunkowe postanowiło wysłać swym kosztem pociąg sanitarny na plac boju pod przewodnictwem barona Moudyego.

Sofia, 17 listopada. Ze Sliwnicy dono- szą, że książę przybył tam dziś o 3-jej po południu. Bułgarskie oddziały posunęły się dla zabezpieczenia komunikacji Brezniki do Sliwnicy. Drogi na Polankę nie- przyjacieli nie przeciął. W okolicy Wid- dynu jeden z oddziałów bułgarskich wziął 150 niewolnika. W Sofii urządzają lazare- ty i służbę sanitarną. Wojska z Rume- lii nadszły, pomimo męczącego forso- wnego marszu, śpiewając pieśń narodową, ludność stolicy wita je okrzykami zapła- i podejmuje, czem może; po krótkim wypo- czynku ruszają dalej ku Sliwnicy.

Belgrad, 15 listopada. Władze wojskowe austriackie w Bośni udzielają urlopy ofi- cernom, którzy zaraz udają się tutaj i za- ciągają się jako ochotnicy do armii serbskiej.

Belgrad, 17 listopada. Depesza urzędo- wa donosi, że główną kwaterę wojsk serbskich przeniesiono do Caribrodu. Pozyce pod Dragomanem bułgarowie opuścili w niedzielę wieczorem. Oszacowania pod Trnem zostały wzięte w poniedziałek; bułgarowie zostali tu zupełnie pobici. Woj- ska królewskie wzięły wielu jeńców. Nad Timokiem batalion ochotników bułgarskich złożył broń.

Berlin, 17 listopada. Wedle pogłosek, w razie dalszego oporu Anglii, inne mocar- stwa postanowią działać oddzielnie i pole- cą Porcie zająć Rumelię.

Zagrzeb, 17 listopada. Wszelkie pogło- ski o zamierzonej wkroczeniu armii au- striackiej do Serbii i wydanym z tego po- wodu rozkazie uruchomienia 13 korpusów najzupełniej są bezzasadne.

Praga, 17 listopada. Zarząd policji za- bronil zbierania składek na bułgarski od- dział czerwonego krzyża.

Paryż, 17 listopada. Rada ministrów po- stanowiła wczoraj jednomyślnie nie uwzględ- niać żadnego podania w sprawie amnestyi. Ma nastąpić jedynie ulaskawienie pojedyn- czych osób.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 17 listopada. Na giełdach zagra- nicznych usposobienie wzmożniło się od wczoraj jeszcze bardziej. Obniżone kursy zachęciły do pokryć. W Wiedniu notowa- no dziś akcje kredytowe, renty niewiele ni- żej, niż przed wybuchem wojny serbsko- bułgarskiej. Giełda tutejsza bardzo ma- ło znaczenia przywiązuje do wiadomości z placu wojny, nie przepuszczając nawet, a- żeby kawałek Rumelii mógł zakłócić pokój europejski. Usposobienie było dziś mocne, a ruch po części dosyć ożywiony. Większe obroty wykonano na targu rent, gdzie po- zyczyki rosyjskie i węgierska renta zła- ta wielki miały popyt. Także austriackie papiery kolejowe nabywano z ożywie- niem. Chwilowe osłabienie wywołała wiadomość o ospale usposobieniu giełdy londyńskiej, przy końcu jednak giełda była znowu usposobioną mocno, chociaż ruch pozostał już w granicach ciśniejszych niż na początku. Wszystkie pożyczki rosyjskie notowano przy końcu wyżej, najczęściej o 1/2 m., ruble podniosły się o 75 m. Na giełdzie zbożowej, przy ruchu niewielkim, pszenicę notowano niżej o 2 m., żyto o 1 1/2 m.

Petersburg 16 listopada. Wykaz banku państwa z d. 16 listopada. Stan kasy 110,040,632 (abyło 794,161); skłupione efekty 19,997,248 (abyło 20,803); zaliczek

na towary 8,800 (bez zmiany), zaliczek na papiery publiczne 2,757,621 (abyło 41,822); zaliczek na akcje oblig. 13,689,318 (przych. 7,140); za- chunek biurowy ministerium finansów 35,624,983 (abyło 2,914,170); inne rachunki biurowe 70,838,261 (przych. 5,487,726); zastawy oprocentowane 27,989,648 (przych. 187,784).

Berlin 17 listopada. Wykaz banku państwa z d. 14 listopada (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas nastalenny 603,606 (przych. 8,172); zapas biletów kasy państwa 23,596 (przych. 943); noty innych banków 3,896 (przych. 50); weksle 376,213 (przych. 637); żądania lombard 43,327 (abyło 2,268); efekty 35,936 (abyło 9,967); inne aktywa 26,252 (abyło 899). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 21,356 (bez zmiany); noty w obiegu 737,763 (przych. 16,389); inne zobow- iązania 238,211 (abyło 15,982); inne pasywa 494 (abyło 7).

Petersburg, 16 listopada. Weksle na Londyn 23 1/16 II pożyczka wschodnia 96 1/16, III pożyczka wscho- dnia 96 1/16, 6% renta złota 178, 5% listy zastaw- ne kred. ziemk. 147 1/16, akcje banku rosyjskiego o- dia handlu zagranicznego 316 1/16, banku diskonto- wanego petersburskiego 590, warszawskiego 315.

Berlin, 17 listopada. Bilety banku rosyjskiego 198.95; 2% listy zastawne 69.70, 4% listy likwidac- yjne 64.75, 6% pożyczka wschodnia II em. 69.10, III emisyj 58.80, 4% pożyczka z 1880 r. 79.30, 5% listy zastawne rosyjskie 90.50, kopony ośm. 82.25, 6% pożyczka premiiowa z 1864 roku 132.25, także z 1866 r. 129.25; akcje banku handlowego 79.40, dy- skontowego 75.20, dr. żel. warsz. wiod. 211.00; ak- cje kredytowa austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjska 94.75, 6% renta rosyjska 109.00, dyskonto 4 1/16, prywatne 2 1/16.

Londyn, 17 listopada w południe. Konsola 100 1/16, pszenka 4 1/16, koniczyna 103 1/16, turec. 133 1/16, rosyjska poz. z 1873 r. 94 1/16, 4% renta złota węg. 78, egiptka 69 1/16, banku ottomańskiego 9 1/16, lombardy 11 1/16, akcje kanału sueskiego 82, mocno.

Warszawa, 17 listopada. Targ na placu Witkowskie- go. Pszenica sm. i wzd. 490 —, patra i dobra 610 — 540, biała 650—570, wyborowa — 630; żyto wyborowe 390—420, średnie — 375, wadli- we — 360; jęczmień 214—0 rzd. 420—435, owies 260 —280, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa sm. —, groch polny — 715, cukrowy —, fasola —, za korzec: kasza jaglana —, jęczmień —, gryczana gruba —, olej jęczm. —, imiasty — za pud. Dowieszono pszenicy 500, żyta 800, jęczmienia 1, owsa 800, grochu polnego —.

Warszawa, 17 listopada. Okowita 78 1/2% akcyjną po k. 89%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hart. skład za wiadro kop. 799—803, za garn. 260—262. Szynki za wiadro kop. 811—817 za garniec konicz. 264—266 (z dod. na wysob. 2 1/2).

Berlin 17 listopada. Targ zbożowy. Pszenica niżej w miejscach 148—163, na list. 155 1/16, na list. 6% 154 1/16, na cz. 1/2 166 1/16, żyto niżej w m. 130—140, na list. 131 1/16, na list. gr. 131 1/16, na gr. st. 131 1/16, na st. II m. —, na kw. m. 136 1/16, na m. cz. 137 1/16, na cz. 138. Groch warz. 180—210, pastewny 135—148. Olej liniany w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 45.2. Okowita w m. bez becz. 37.2.

Szczecin, 17 listopada. Pszenica ospale, w m. 140—149, na list. gr. 151.00, na kw. m. 161.50. Żyto ospale, w m. 127—129, na list. gr. 129.50, na kw. m. 135.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na list. gr. 45.00, na kw. m. 46.00. Spirytus mocno, w m. 36.40, na list. gr. 36.20, na gr. st. 36.20, na kw. m. 38.50. Olej skalny 8.40.

Królewiec 17 listopada. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto usp. dobre, w miejscu (129 f. 2000 funt. olow. 123.75. Jęczmień bez zmiany. Owies cicho, w m. 2000 f. c. 124.00. Groch biały (2000 f. c.)

140.00. Spirytus 100 litr. 100% w m. 36.50, na list. 36.25, na wiosną 39.25; pogoda piękna. Londyn 16 listopada. Cukier Hawana N.19 nomi- nalnie 15 1/16; cukier burakowy nowy 14 1/16, mocno. 15 1/16; 16 listopada Targ zbożowy. Pszenica mocno, przy końcu bez zmiany, popyt mały, jęc- mień 1/2, 1/2 sz., kukurydza 1/2 sz., owies 3/4 sz. wyżej niż przed tygodniem. Na wybrzeżu ofiaro- wano dziś 4 ładunki pszenicy; przyznoski. Głazów 17 listopada. Surowiec Mixed numbers warrants 42 sz. 11 p.

Liverpool 16 listopada. Sprawozdanie początkowe Przemysłowy obrót 8,000 bel; mocno. Dzienny Dopusz 1,000 bel.

Liverpool, 16 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyjną i wywóz 1,000 bel. Amerykańska mocno. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na list. gr. 5 1/16, na gr. st. 5 1/16, na li. m. 5 1/16, na m. kw. 5 1/16, p.

New-York, 16 listopada. Bawelna 9 1/16, w N. Or- leansie 8 1/16. Olej skalny rafinowany 70%, Abel Test 8 1/16, w Filadelfii 8 1/16. Surowy olej skalny 7 1/16. Certy- fikaty pipe line d. 7 1/16. c. Młaka 8 d. 60 c. Czer- wona pszenica ośm. w miejscu 96 c., na list. 97 c., na gr. 97 1/2 c., na st. 99 1/4 c. Kukurydza (nowa) 5 1/16. Cukier (fair refining Muscovades) 5.17 1/2. Kawa (fair Rio) 8.30. Lój (Wilcox) 6.70. Słouina 5 1/16. Fracht zbożowy 5.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Z dnia 17 Z dnia 18

Table with 2 columns: Giełda Warszawska and Giełda Berlińska. Rows include various securities and exchange rates.

Za papiery państwowe: Listy Likwid. Kr. Pol. made. 89.25 89—, Roa. Poż. Wschodnia 86.90 87.15, Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. 97.10 97.10, " " male 97.10 97.10, Listy Zast. M. Warsz. Ser. I 95— 95—, " " " II 93.50 93.50, " " " III 92.60 92.60, " " " IV 91.60 91.40, Listy Zast. M. Łodzi Ser. I 89.50 89.72, " " " II 88.23 88.25, " " " III 87.25 87.25

Giełda Londyńska. Weksle na Petersburg 23 1/16 23 1/16, Dyskonto 3

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI. Małżeństwa zawarte w dniu 17 listopada. W parafii katol. 3, a mianowicie: Antoni Litwicki z Józefą Fiałkiewicz, Józef Maryan Zakrzewski z Anną Kwaśniewską, Edmund Boeme z Maryanną Teresą Müller.

W parafii ewang. 1, a mianowicie: Henryk Rado- łof Schults z Martą Kobernę. Starozakonni — Zmarli w dniu 17 listopada: Katołcy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej

tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Michalina Dzedziak, lat 60. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Zuzanna Raber, lat 74. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hôtel Polski. Baungart z Warszawy, Egorowicz z Tomaszowa, Bąkowski z Warszawy, Maro z Kiele, Lipski z Rusiec. Hôtel Manteuffel. Kap. H. Spielmann z Wiednia, J. Eisen z Warszawy, H. Meyer z Warszawy.

TARGI ŁÓDZKIE.

Wtorek dnia 17 listopada 1885 r.

Targi zbożowe na stacyi towarowej.

Sprzedano dziś:

Table showing grain prices: Pszenicy, Owsa, 150 kor. po 6.37 1/2 ra., 50 kor. po 3.05 ra., etc.

Na Starym Rynku. Pszenicy, Jęczmienia: 50 kor. po 6.40 ra., 110 kor. po 4.00 ra., etc.

Table showing grain prices: 30 kor. po 4.25 ra., 94 " 4.05 " 19 kor. po 2.85 ra., etc.

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 11 (23) listopada w urzędzie wójta gminy Przeręb, na sprzedaż materiału drzewnego po ro- zebrałej karczinie, od sumy 15 rs.

— 13 (25) listopada na komorze w Niezdarnie, na sprzedaż skonfiskowanego spirytusu, za sumę 468 rs. 10 kop.

— 18 (30) listopada w magistracie m. Czap- stochy na nieruchomości w ciągu lat 1885—8 rybołów- stwa w rzekach na terytorjum m. Czapstochy, od sumy 84 rs. in plus rozcznie.

Nr. 45 „Gazety Rzemieślniczej“ wyszedł z druku i zawiera: „Droga do celu, przez Leopolda Belowa, rzeźbiarza“ — „Rozmowa z żydem, przez J. Z.“ — „Nowiny ze świa- ta, przez Antoniego Mira.“ — „Korespon- dencya z Grocholic, przez Z. X.“ — „Żelazo kowalne, lane i stal, przez Henryka Ziele- znińskiego.“ — „Wiadomości krajowe i Za- graniczne: Nabożeństwo żałobne za zmarłych drukarzy. S. p. Franciszek Kielczewski. Wystawa dekoracyjna. Zegary elektryczne. Kasa chorych. W obronie bronzownictwa. Trudna konkurencja. Z dziedziny piwowar- stwa. W sprawie piekarstwa. Ciężkawy ad- res.“ — „Co czytać: Podręcznik dla kra- wców.“ — „Rozmaitości.“ — „Listy do czytel- ników.“ — „Ogłoszenia.“ — „W odcinku: Historia drewnianej figurki, przez Aleksan- dra Mesynga (dokończenie).

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 listopada.

Table with columns: Weksle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Z końcem giełdy, Dopełnio- ne tranz., Z końcem giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pol., Oblig. Łódzkiego, etc.

Futro szopy

jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego“. 2305—3—3

W dniu 16 b. m. zgubiono weksel na rs. 100,

wystawiony d. 12 listopada 1885 r. przez Ch. Belfer, na zlecenie J. Feldom, płatny d. 20 marca 1886 r. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić na ulicę Wschodnią N. 464, a zarazem ostrzeżę się, aby nikt tego weksłu nie nabywał, gdyż nie ma on żadnej wartości.

Szlama Poznański, 2314—1—1

Zgubiono PASZPORT wydanym przez wójta gminy Praszki na imię Efraima Czamańskiego. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy w redakcyi „Dziennika Łódzkiego“.

2313—2—2

Prezydum Łódzkiego Oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu,

zaprasza członków tegoż na XIII zwyczajne zebranie

w d. 12 b. m. o god. 7 1/2 wieczorem w sali miejskiego towarzystwa kredytowego.

2316—3—1

O G Ł O S Z E N I A.



SKŁAD ŻYRARDOWSKI w ŁODZI

Niniejszem poleca Szanownej Publiczności miasta Łodzi i okolicy swój bogato zaopatrzony skład w niżej wymienione towary:

- Płótna na koszule i prześcieradła.
Płótna na mankiety i gorsety.
Obrusy i garnitury stołowe i do herbaty z odpowiednimi serwetkami deserowymi.
Obrusy Wafłowe, Trykotowe i Kanwowe.
Ręczniki bielone, niebielone i ścierki.
Chustki do nosa białe, kolorowe, batystowe i fularowe.
Cachenez i krawaty męskie.
Kołdry na łóżka bawełniane białe i kolorowe.
Drelich materacowy i płótno na wyspy.
Ręczniki, prześcieradła i płaszcze kąpielowe.
Materye meblowe, franki i Vitrage białe i kolorowe.
Kołdry watowane wełniane i jedwabne w kolorach.
Dywany, dywaniki przed łóżka i chodniki.
Bieliznę gotową męską i damską.
Koszule, kaftaniki i kalesony czysto wełniane.
Kaftaniki bawełniane i fil d'Ecosse.
Pończochy i skarpetki wełniane, bawełniane, fil d'Ecosse i jedwabne.
Pończoszki dla dzieci wełniane, bawełniane białe i kolorowe.
Obwiązki włóczkowe, Jersée damskie z ubraniem plumage.
Spódnice damskie i kaftaniki wełniane męskie.

2320-10-1

STAN RACHUNKÓW Banku Handlowego w Łodzi po dzień 31 października 1885 r.

STAN CZYNNY.

Table with financial data including Kasa, Rachunki przekazowe, Skup weksli, Papiery wartościowe, and Stan Bierny.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolic, że otrzymałem wyłączną sprzedaż PIWA z browarów parowych Hermana Junga w Warszawie.

Edmund Stupnicki. Cena: antalek 1/2 po rs. 2 kop. 60 butelka Pale-Ale po 10 10 bawarskiego 5 2156-0-0

Fabryka wyrobów kamieniarskich pomnikowych, sztukatorskich, terrakotowych artysty rzeźbiarza TEOFIŁA GODECKIEGO Warszawa, Ochłonna N. 2 2105-0-0

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do wiadomości, że w dniu 23 stycznia (4 lutego) 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Romanem Daniełewiczem odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Południowej pod N. 1422 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 9,000.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,500. Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości sr. 1,800. 2302-3-1

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją Józefa Texla.

We czwartek d. 19 listopada 1885

DYONIZA

Sztuka w 4-ach aktach, przez Aleksandra Dumas'a (syna) tłumaczył Z. Sarnecki. Przedstawiona po raz pierwszy na scenie Theatre Francais dnia 19 Stycznia 1885 r.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subiektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ul. Krakowskie Przedmieście № 27

Rekomenduje swych członków do wszelkiego rodzaju czynności handlowych. Obecnie wakuja posady: 1 reprezentant firmy podróży, do skł. win i likierów, 3 zarządzających, 1 kł. i inkasenta, 1 ekspedienta i 1 sprzedającego na miesiąc, oraz 2 wolontariuszy i 1 praktykanta. Rekomenduje na posady: 7 buchalterów, korespondentów i kł. i 9 pomocników tychże, oraz 6 dysponentów, 5 magaz. inkasentów, 4 agentów, 5 kł. i 1 p. galant. księgarski, 21 eksped. kolonialni i t. p. branży, również do praktyki handl. 15 uczni. 2295-1-1

Potrzeba czeladników stolarskich 1 na budowlane a 2 na meblowe do lepszych robót. K. Putrzykowski w Częstochowie. 2214-3-3

OB'ЯВЛЕНИЕ.

И. д. Судебного Пристава Съезда Мирowych Судей 1-го Петровского Округа, Степанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 13 (25) Ноября сего 1885 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи по Заходней улицѣ подъ N. 36, будетъ продаваться движимое имущество, оставшееся послѣ покойной Елены А. М. Милкеръ, заключающееся въ мебели, гардеробѣ, бѣльѣ и золотыхъ карманныхъ часахъ и оцененное 486 руб. 80 коп. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Ноября 5 дня 1885 года. 2324-1-1. Издебскій.

OB'ЯВЛЕНИЕ.

И. д. Судебнаго Пристава Съезда Мирowych Судей 1-го Петровского Округа, Степанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 12 (24) Ноября сего 1885 года, въ 10 часовъ утра, въ гор. Лодзи по Петровской ул. подъ N. 768, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Шлямъ Кальману Френкелю, заключающееся въ мебели 4-хъ серебряныхъ подсвѣчникахъ и гардеробѣ и оцененное 173 руб. — коп. на удовлетворение претензій Арона С. Кона. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Ноября 5 дня 1885. 2323-1-1. Издебскій.

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że

KOKS z naszej gazowni, sprzedaje się po 50 Kop. za korzec i na żądanie dostawiamy go do fabryk. Łódź, 5 (17) listopada 1885 r. Zarząd gazowni łódzkiej Röver. 2319-3-2

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 (26) stycznia 1886 r. o godzinie 11 z rana w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Konstantym Płacheckim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Dzikiej pod Nr. 506-a położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego w sumie rs. 18,000. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,000. Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 3,600. 2265-3-2

ZGUBIONO weksel na rs. 200

wystawiony przez Ch. I. Steinboka w Łodzi 2 lipca 1885, na zlecenie M. Piotrkowskiego, płatny 10 listopada 1885 r. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy przy ulicy Wilezkiej Nr. 1131, a zarazem ostrzeżenie, aby nikt powyższego weksłu nie nabywał, gdyż nie ma on żadnej wartości. 2297-3-3

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Sz. Publiczności, iż otworzyłem na Piotrkowskiej ulicy N. 745, wprost fabryki W-go Fiala na Wólcie KSIĘGARNIĘ połączoną ze składem materiałów piśmiennych i introligatorem. Polecając nowe moje przedsiębiorstwo zwiastuję Szan. mieszk. com Wólki, starać się będę sżęby przez akurataż i skora usługę względy Sz. Publiczności zaszkodził sobie. W. A. Ziebarth. 2280-3-2

KOZA

przybyłała się przy ulicy Zgierskiej pod Nr. 146, właściciel może odebrać u Abrama Weinberga kował, za wynagrodzeniem kosztów. 2306-1-1

ZAKŁAD STOLARSKI A. STIEBERTA w Łodzi

ul. Ś. go Andrzeja N. 761, obok Bethausa poleca PO CENACH NAJNIŻSZYCH krzesła wiedeńskie we wszystkich fasonach, jako też wysokie i niskie krzesła dziecinne, FORNIERY dla stolarzy w różnych gatunkach i t.p. 2282-6-6